

Ryanair pozwoli na swobodne działanie związków?

17 grudnia 2017

Widmo potężnego strajku rzuciło na kolana aroganckiego szefa Ryanaira. Michael O'Leary już nie bagatelizuje zapowiedzi protestu pilotów, tylko obiecuje, że zmieni swój negatywny stosunek do związków zawodowych. Dotrzyma słowa?



Jak pisaliśmy na łamach Strajk.eu, protest pilotów Ryanaira zapowiadał się na jeden z największych strajków w sektorze usług lotniczych w ostatnich latach. Irlandzkie Stowarzyszenie Pilotów (IALPA) i bojowy związek zawodowy IMPACT wezwały pracowników do odejścia od pracy w przedświątecznym tygodniu, a pozytywnie na ten apel odpowiedziało 94 proc. pilotów. Ashley Connolly z IMPACT-u informowała, że celem protestu jest „wygranie prawa do niezależnej reprezentacji pilotów w firmie”. Protestować zamierzali również piloci Ryanaira z Niemiec, Portugalii, Wielkiej Brytanii i Włoch.

Przeciwnik zdawał się bardzo poważny, bo prezes Ryanaira Michael O'Leary od zawsze podkreślał, że związki zawodowe po prostu nie mieszczą się w jego wizji prowadzenia biznesu. Jak napisał „The Guardian”, swojego czasu stwierdził nawet, że

raczej da odciąć sobie rękę niż uzna ich funkcjonowanie w jego taniej linii. Jeszcze kilka dni temu kierownictwo przewoźnika bagatelizowało również ostrzeżenia pilotów, twierdząc, że skala protestu wywoła wprawdzie pewne „niedogodności”, ale nie takie, by nie móc sobie z nimi poradzić.

A jednak wizja setek samolotów, które z braku załogi pozostają na ziemi w newralgiczne dni, sprawiła, że O’Leary się zachwiał. Tym bardziej, że Ryanair stracił już w tym roku setki pilotów, którzy wybrali pracę na lepszych warunkach u konkurencji. „Uznanie związków zawodowych będzie znaczną zmianą dla Ryanaira, ale już wcześniej dokonywaliśmy radykalnych zmian” – napisał prezes w oświadczeniu. „Mamy nadzieję i spodziewamy się, że porozumienie w sprawie tych struktur zostanie zawarte z pilotami na początku przyszłego roku.”

W ślad za oświadczeniem poszły pisma do organizacji branżowych pilotów w krajach, gdzie spodziewano się strajku. Zamiast pogroźek i szyderstw O’Leary tym razem miał dla nich kulturalne zaproszenia na rozmowy w sprawie utworzenia reprezentatywnej organizacji pilotów taniej linii. Odpowiedziała na razie IALPA – nie zawieszeniem strajkowych planów, a sugestią, że konieczne jest natychmiastowe spotkanie z zarządem firmy i ustalenie precyzyjnego planu działania. Z umiarkowanym entuzjazmem na zmianę stanowiska szefostwa linii zareagowały także organizacje w Wielkiej Brytanii. Włoska organizacja Anpac dała O’Leary’emu kredyt zaufania i odwołała strajk zaplanowany na piątek.

Planów nie zmieniają natomiast Portugalczycy, którzy nie przyjdą do pracy w przyszłą środę, ani piloci niemieccy, którzy będą strajkowali w samo Boże Narodzenie i zamierzają domagać się poprawy warunków pracy i płacy.

Udana akcja pilotów, świadcząca o tym, że pracownicy mogą – i powinni – mobilizować się ponad podziałami narodowymi, może zachęcić do protestów także innych zatrudnionych w taniej

linii. Legalizacja organizacji związkowych, którą obiecuje szefostwo, dotyczyć będzie bowiem tylko pilotów. A niezadowolenie tli się także wśród personelu pokładowego, który, aby godnie zarabiać, musi realizować podczas lotów wyśrubowane plany sprzedażowe.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: [skeeze](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)